

Wymyślanie prochu

Szumnie zapowiadany program 4 x Pisz, choć obiecuje wielkie zmiany i innowacje, sam innowacyjny nie jest. Poza stwierdzeniem, że jest źle, a powinno być dobrze, wymyśla wymyślone, poprawia poprawione, zmienia zmienione. Jedni nazwali to wymyślaniem prochu albo wyważaniem otwartych drzwi, inni – biciem piany i wożeniem drzewa do lasu.

„Wiele gmin boryka się z takimi samymi problemami, a poziom edukacji jest dużo wyższy” czytamy w części trzeciej dotyczącej edukacji. Czy zgodnie z prawdą? Kiedy kilka lat temu porównaliśmy, korzystając z danych systemu informacji oświatowej, wyniki osiągnięcia piskich uczniów, stwierdziliśmy, że na tle „gmin borykających się z takimi samymi problemami”, to znaczy: małych (do 25 tys. mieszkańców), z wysokim bezrobociem, z terenami „popegeerowskimi”, na „ścianie wschodniej” itp. Pisz prezentował się całkiem nieźle, choć oczywiście zawsze może być lepiej. Ten cel przyświecał nam, kiedy realizowaliśmy, finansowane ze środków unijnych projekty nastawione na rozwój gminnej oświaty: wyposażenie placówek oświatowych w nowoczesne pracownie i pomoce dydaktyczne, szkolenia nauczycieli w zakresie nowych form i metod nauczania czy wreszcie zajęcia pomagające uczniom rozwijać zdolności lub wyrównywać szanse edukacyjne, nie zapominając również o upowszechnianiu edukacji przedszkolnej na terenach wiejskich.

Jaki efekt? Połowa szkół podstawowych uzyskała wynik wyższy od średniej krajowej.

Średni wynik ze sprawdzianu 2014 Gminy Pisz wynosi 24,7 pkt i jest wyższy od gmin ościennych i tak: Biała Piska – 22,6 pkt, Orzysz – 23,7 pkt, Ruciane-Nida – 23,8 pkt.

12 tytułów laureatów i 10 finalistów wojewódzkich konkursów przedmiotowych, 50 tytułów mistrzów, wicemistrzów i trzecich miejsc w województwie w różnych dyscyplinach sportu oraz niezliczone tytuły rangi gminnej i powiatowej.

W ubiegłym roku szkolnym w rankingu Szkolnego Związku Sportowego Gmina Pisz została sklasyfikowana na 5. miejscu w województwie, ustępując znacznie większym (Giżycko, Olsztyn, Ostróda, Ełk). Wśród „gmin borykających się z takimi samymi problemami” byliśmy bezkonkurencyjni.

Czy porównanie średniej arytmetycznej ze szkołą, która przyjmuje niemal wyłącznie uczniów „z czerwonymi paskami” ma w ogóle jakiś sens? Na podstawie wyników z egzaminu gimnazjalnego za 2014 r., wynika jednak, że w przypadku uczęszczania ogółu niewyselekcjonowanej populacji uczniów wynik szkoły niepublicznej nie odbiega znacząco od szkoły publicznej, a wręcz w niektórych obszarach jest wyższy.

Ma rację Pan Łachacz, twierdząc że nie da się zastąpić oświaty publicznej. Jej zadaniem, oprócz uczenia wszystkich, niezależnie od sytuacji majątkowej czy rodzinnej, dzieci, jest wyrównywanie szans edukacyjnych, a często zapewnienie jedyne go spożywanego w ciągu dnia posiłku. Placówki prowadzone przez Gminę Pisz każdego dnia wydają ok. 1535 posiłków, w zdecydowanej większości nieodpłatnie

„Na wpół puste szkoły” są otwarte od 6.30 do 22.00. Wystarczy przejść się wieczorem po mieście, żeby to potwierdzić. W dalszej części zarzuca się burmistrzowi, że „nie wypracował

żadnych mechanizmów, które wspomagały by (pisownia oryginalna) rozwój szkół. Kolejny mit!

Przeczą mu wspomniane już wcześniej programy unijne, program dofinansowania studiów podyplomowych i kursów kwalifikacyjnych dla nauczycieli, czy wreszcie trzy programy stypendialne dla uczniów osiągających wysokie wyniki w nauce i sporcie. Pan Łachacz obiecuje je wprowadzić, a Gmina Pisz wypłaca stypendia od lat. W ubiegłym roku stypendia za wyniki w nauce otrzymało 192 uczniów, stypendia za wyniki sportowe 183. Najlepsi z najlepszych (laureaci olimpiad, mistrzowie sportu i najbardziej ofiarni wolontariusze) pobierają Stypendium Burmistrza. Nie są to kwoty zwalające z nóg, ale zdecydowana większość „gmin borykających się z takimi samymi problemami” nie wypłaca ich wcale! Kolejne, spełnione już, obietnice dotyczą nagradzania nauczycieli mających laureatów i zwiększenia autonomii szkół.

Czy chociaż jeden z nauczycieli kształcących laureatów, finalistów czy mistrzów został pominięty w nagrodzie? Proszę o przykłady

Co zaś w kwestii autonomii szkół?

Znów kolejna spełniona obietnica!

Dyrektorzy szkół mają całkowitą swobodę w dysponowaniu przyznanymi środkami budżetowymi, oczywiście w granicach ustawy o finansach publicznych i prawa zamówień publicznych. Oczywiście nie oznacza to finansowego Eldorado. W sytuacji gdy wydatki na płace (regulowane ustawowo) stanowią nawet 90% ogółu, każdą złotówkę wydaną na inne cele (w tym wodę, prąd i ogrzewanie) dyrektorzy „ogładają” wielokrotnie.

Czy Pan Łachacz obiecuje szkołom zwiększenie budżetów, czy może nauczycielom obniżkę wynagrodzeń? Czy tak chce docenić ich pracę?

To prawda, że na oświacie znają się wszyscy, bo każdy, w tym Pan Marek Łachacz, do szkoły chodził. W wielu środowiskach nie wypada wręcz mieć dobrego zdania na temat stanu polskiej oświaty.

Podobne mity Pan Marek Łachacz próbuje Państwu wmówić na temat stanu oświaty w Gminie Pisz: ogólna katastrofa, winny dotychczasowy burmistrz. „Jedynym miejscem, w którym dzieje się coś dobrego”, są placówki niepubliczne. Na jakich danych się opiera, nie wiadomo. Jest źle i ...już ????

Przewodniczący

Komisji Oświaty, Kultury, Ochrony Zdrowia, Sportu i Turystyki

Rady Miejskiej w Piesz

